

Elwira Kukiela
Uniwersytet Łódzki

ZABIEGI RETORYCZNE W DYSKURSIE POLITYCZNYM, CZYLI JAK POWIEDZIEĆ WSZYSTKO, CO TRZEBA I TYLKO TO, CO TRZEBA?

Dobry polityk musi umieć przepowiedzieć, co będzie się działo jutro, za tydzień, czy za rok i musi umieć wytłumaczyć, dlaczego nie zaszło to, co przepowiedział.

Winston Churchill

1. O SZTUCE WYMOWY

Kwintylijan nazwał ją „królową wszelkich rzeczy, darem najcenniejszym, który bogowie zesłali śmiertelnikom, mistrzem w rzemiośle przekonywania”¹. Retoryka jest znaną od tysiącleci sztuką wymowy oraz poprawnego myślenia i skutecznego przekonywania słuchaczy. Afirmując piękne mówienie – *bene dicendi* – przeciwstawia się wypowiedziom zwykłym, potocznym, nieozdobnym. „Jest bowiem i sztuką pięknego wysłowienia, i teorią prozy, i teorią wymowy jako kunsztu oralnego, i sztuką argumentacji”². Według Arystotelesa, służyła poszukiwaniu tego, co w mowie może mieć znaczenie przekonujące³.

Retorykę spopularyzowali sofisci, zwłaszcza Protagoras, Gorgiasz i Izokrates. W II i I w. p.n.e. zdobyła wpływy w kulturze politycznej Rzymu. W tamtych czasach sztuka mówienia stanowiła odrębną dziedzinę wiedzy filologicznej i nadrzędną kompetencję językową. Uczyła jasnego, stosownego, ale zarazem ozdobnego wyrażania myśli i uczuć. Jak podaje Mirosław Korolko, „cele retoryki odpowiadały ideałom greckiej paidei, które w języku polskim określa się mianem humanistycznej kultury słowa i działania”⁴.

¹ M. F. Kwintylijan, *Kształcenie mówcy. Księgi I, II i X*, Wrocław 1951.

² J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Wrocław 2000, s. 17.

³ Arystoteles, [w:] Kwintylijan, *Kształcenie...*, s. 282.

⁴ M. Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990, s. 16.

Cele towarzyszące retoryce od początku były słuszne, jednak już jej narzędzia działały na rzecz różnych spraw, w zależności od intencji osób nimi się posługujących: *littera docet, littera nocet*. Dopiero w II połowie XIX w. zmiany w dydaktyce i pedagogice przyczyniły się do zastąpienia retoryki przez inne przedmioty kształcące w zakresie językowym i literackim. „Coraz częstsze jednak wykorzystywanie sztuki pięknego mówienia i pisania do krasomówstwa typu panegirycznego wpłynęło na rozpowszechnienie się opinii, że jest to sztuka mydlenia oczu i pustosłowia”⁵.

W 1936 r., wraz z pojawieniem się książki Ivora Armstronga Richardsa *The Philosophy of Rhetoric*, zaczęto stosować retorykę do teorii komunikacji masowej oraz wykorzystywać jej reguły w technikach propagandy i reklamy. Retoryka stała się nieodłącznym elementem marketingu, języka mediów, a przede wszystkim języka polityki.

Szczegółowy opis wszystkich mechanizmów retorycznych, występujących w zgromadzonym przeze mnie materiale z zakresu dyskursu politycznego, przekroczyłby ramy mojej pracy. Wybieram zatem tylko najważniejsze z nich (wszystkie pochodzą z programu *Co z tą Polską?*).

2. TOPOSY RETORYCZNE W DISKURSYE POLITYCZNYM

W retoryce starożytnej, już od czasów sofistów, pojęcie *tópoi* oznaczało wypróbowane środki oratorskie, pozwalające zastosować skuteczne w każdych okolicznościach schematy myślowe. Z czasem zostało ono zredukowane do erystycznych sztuczek. Dopiero Arystoteles wniósł nowe treści, przenosząc *tópoi* na grunt dialektyki i retoryki. Rzymscy mówcy dostosowali toposy do praktyki oratorskiej, przekształcając je z przesłanek argumentacyjnych w same argumenty. Toposy nie musiały być odkrywcze, ale niepodważalne i niesprzeczne z sądem powszechnym oraz zdrowym rozsądkiem. Ich stosowanie sprzyjało realizacji trzech następujących powinności oratorskich:

- *docere* – troska o pozyskanie wiary i zgody słuchaczy, przy zastosowaniu środków zwanych *acumen* (dowcip, koncept),
- *delectare* – zjednywanie słuchaczy poprzez przyjemność (*suavitas*) i łagodne środki językowe,
- *movere* – poruszanie audytorium.

Współcześnie toposy to sądy, stwierdzenia, obrazy wizualne, których używa się w wypowiedziach w celach argumentacyjnych. W dyskursie politycznym najpopularniejsze są:

⁵ A. Siewierska-Szmaj, *Język polskiej polityki. Polityczno-semantyczna analiza expose premierów Polski w latach 1919–2004*, Rzeszów 2006, s. 44.

1. Toposy z przeciwieństw (zaprzeczenia) – opierają się na antytezach podkreślających przedmiot perswazji⁶:

a) Zbigniew Religa: *Nie byłem politykiem, ale teraz jestem. Zdecydowałem się nim być. Zrobiłem wszystko, żeby być politykiem i od 1-go marca zajmuję się polityką 24 godziny na dobę, z wyjątkiem tych godzin, podczas których śpię. Przedtem było inaczej, przedtem zajmowałem się przede wszystkim medycyną. Myślę, że podobnie tak jak i pan. Był taki okres, kiedy pan nie zajmował się polityką w życiu i wszedł pan do polityki w pewnym momencie.* (16.06.2005)

b) Tomasz Lis: *Nie boi się pan tej odwagi prezydenta Kaczyńskiego?*

Zbigniew Religa: *Obowiązkiem prezydenta jest przestrzeganie konstytucji. W konstytucji jest wyraźnie powiedziane, kto, kiedy, jak może przeprowadzać demonstracje.*

Jarosław Kaczyński: *Ale ochrona rodziny też jest.* (16.06.2005)

c) Tomasz Lis: *Proszę odpowiedzieć na to, co powiedział pan senator.*

Jacek Kurski: *Pan senator jest uprzejmy odchodzić od istoty sprawy. Rzeczywiście jest tak, że nam, sztabowcom PiS-u i Lechowi Kaczyńskiemu udało się w tej kampanii uwypuklić istotne sprawy. Polska solidarna, która nie pozostawi nikogo samemu sobie, czy Polska liberalna, w której wygrywać będą tylko silni, cyniczni i bezwzględni. Jeżeli Lech Kaczyński mówi, że damy więcej na Policję, oznacza to, że dzieci z blokowisk będą miały bezpieczne drogi i będą mogły trafić do szkoły. Kiedy Donald Tusk mówi, że damy więcej na Policję, oznacza to, że Policja będzie eskortowała w Mercedesie dziecko podmiejskiego bogacza z willi podmiejskiej do elitarnej szkoły. To jest istota sprawy.* (06.10.2005)

d) Donald Tusk: *Jako młody człowiek, to zresztą pana rola i dotyczy bezpośrednio pana zawodu, byłem w tej wąskiej grupie wyznaczonej przez premiera Mazowieckiego, która rozbijała monopol PZPR nad mediami, nad prasą. Dzisiaj mamy wolny rynek mediów między innymi dlatego, że pracowaliśmy tak skutecznie w komisji likwidacyjnej w ciągu niespełna roku doprowadzając do pełnej demonopolizacji rynku prasy. To są rzeczy, które dzisiaj wydają się nam taką oczywistością. Wolna prasa jest powietrzem, czymś naturalnym. Ja, jako młody człowiek, kiedy wspólnie ze współpracownikami rozpoczynaliśmy rozbijanie tego monopolu, to był czas, kiedy w Polsce była jedna niezależna gazeta. Wspominam to z takim sentymentem, bo to była pierwsza taka moja poważna próba.* (01.09.2005)

2. Toposy ze związków przyczynowych i skutkowych – służą uwydatnianiu lub marginalizowaniu tematów, spraw i problemów; wyróżnia się przyczyny sprawcze, celowe, materialne, formalne. Stosowanie toposów skutkowych wymaga zachowania ich logicznej lub psychologicznej hierarchizacji:

⁶ Fragmenty debat bezpośrednio ilustrujące dane zagadnienie są zaznaczone pogrubioną czcionką.

a) Tomasz Nałęcz: *Panie prezesie, już panu mówię. W paradzie normalności maszeruję każdego wieczoru, jak wrócę do domu, bo zmywam, piorę, bo taki jest mój podział obowiązków domowych. Dlatego też panu posłowi Giertychowi też zalecam, żeby w sobotę nie szedł na paradę, tylko do domu, do dzieci, posprzątać, przeprać coś, bardziej się żonie przyda.* (16.06.2005)

b) Donald Tusk: *Gwarantuję panu, że jeśli zwycięstwo stanie się naszym udziałem, to Służby Specjalne i ludzie Służb Specjalnych nie będą wpływać na procesy polityczne i na wybory. Nie będziemy ani ja, ani pan, ani nikt, kto angażuje się publicznie, ofiarą SB. Chciałbym jeszcze jedną rzecz nazwać po imieniu. Myślę, że w pana interesie jest, żeby na tym zakończyć ten wątek debaty. Każdy z nas, jako dorosły człowiek życiu i za to, co robił w ostatnich latach.* (08.09.2005)

3. Toposy z poprzedników i następników – są tworzone na podstawie praw natury, przepisów prawa, powszechnie przyjętego obyczaju:

a) Zbigniew Religa: *Zgadzam się panie prezesie. Konstytucja to najważniejsze zapisy. Należy jej przestrzegać. Ja osobiście wydalbym zgodę na tę demonstrację i tutaj nie ma mojego stosunku, czy podoba mi się ta demonstracja czy nie. Nie ma to znaczenia. Jako urzędnik państwowy powinienem przestrzegać zapisanego prawa, przestrzegać konstytucji i powinienem wydać zgodę na tę demonstrację.*

Jarosław Kaczyński: *Czyli w Polsce konstytucja głównie chroni homoseksualistów.*

[buczenie publiczności]

Tomasz Lis: *Nie, chroni wszystkich, także homoseksualistów.*

Zbigniew Religa: *Mówimy o mniejszości, o zdecydowanej mniejszości. Nie umiem powiedzieć jak to jest w procentach, ale mówimy o mniejszości. To nie jest polski problem. W związku z tym, skoro tak jest jak mówię i myślę, że panowie też się zgodzicie, że to nie jest najważniejszy problem w Polsce. Ci ludzie mają prawa jak każdy inny obywatel. Jeżeli tak, to obowiązkiem urzędnika państwowego, nieważne czy jest to prezydent kraju czy prezydent miasta, przestrzegać prawa, przestrzegać konstytucji, przestrzegać wolności osobistych i to jest najważniejsza rzecz.* (16.06.2005)

b) Tomasz Lis: *Z tego, co mówi pan profesor, to rozumiem, że jeśli dotyczy tej kwestii, i tej sprawy, to premier Rokita wolałby prezydenta Religę niż prezydenta Kaczyńskiego.*

Jan Rokita: *Oczywiście, że tak.*

Tomasz Nałęcz: *To będziemy wspólnie z PiS-em obalali weto prezydenta Religi.*

Zbigniew Religa: *Pod małym warunkiem, że wasza partia wejdzie do parlamentu.*

[śmiech i brawa publiczności]

Tomasz Nałęcz: *Panie profesorze, dziękuję za dobre życzenia, ale pan też najpierw musi zostać wybrany.*

Zbigniew Religa: *Tak jest.* (16.06.2005)

4. Toposy z porównania – zestawiają dwa różne semantycznie pojęcia lub rzeczy:

a) Ludwik Dorn: *Pani prezes, proszę nie wybierać w członkach kierownictwa PiS-u jak w worku kartofli.* (29.09.2005)

b) Roman Giertych: *Takie mam odczucie i tak samo popłuczyny z SLD, które teraz się tworzą w rodzaju SDPL-u, Partii Demokratycznej, Unii Pracy, Unii Lewicy. To wszystko jest takim pociotkiem komunistycznym, który na pewno jest gorszy niż Samoobrona.* (29.09.2005)

5. Toposy z podobieństwa – powstają po zestawieniu dwóch nawet zupełnie różnych rzeczy powiązanych jakąś wspólną cechą:

a) Stefan Niesiołowski: *Jakby pan był uprzejmy pozwolić mi dokończyć. Uważam, że wizja Donalda Tuska jest dobra. Dostyc było w Polsce tych, którzy rozdawali cudze pieniądze i doprowadzili do wielkiego osłabienia.*

b) Tomasz Lis: *Przepraszam, czy Lech Kaczyński jest następny w tej kolejce?*

Stefan Niesiołowski: *Jest bliski. Nie twierdzą, że to jest populistą, że to jest Lepper. To nie jest jednak przypadek, że Giertych, Lepper, czyli postacie, delikatnie mówiąc, marne pod każdym względem mówią jakieś sugestie. Pan Kaczyński na razie mówi, że z nimi nie. Zgoda! Ale Tuskowi ktoś taki, jak Giertych czy Lepper nie ośmieliliby się zaproponować wspólnego rządzenia Polską. Krótko mówiąc, ta wizja Kaczyńskiego jest bliższa, nie mówię, że jest demagogiczna i populistyczna, kolejnym 15 latom RP, gdzie będą puste obietnice. To jest różnica. Donald Tusk jest bardziej odpowiedzialny za słowo, w mniejszym stopniu Lech Kaczyński.*

[brawa publiczności] (06.10.2005)

6. Toposy ze świadectwa – powoływanie się na opinie autorytetów i specjalistów bądź zbiorowe przekonanie:

a) Tomasz Lis: *Jasne, ale prawdę mówiąc, słuchając pana, Jana Rokity i innych polityków PO, to nie dostrzegam zbyt wielkich różnic między stosunkiem do Unii Europejskiej czy Rosji między Platformą a PiS-em.*

Donald Tusk: *A ja dostrzegam.*

Tomasz Lis: *Tak?*

Donald Tusk: *Gdyby to była przepaść, to rozmawialibyśmy o przeciwniku Platformy. W tych szczegółach i niuansach leży klucz. Mam za sobą spotkania dzisiaj i wczoraj z wieloma szefami rządów europejskich, którzy byli gośćmi tutaj na uroczystościach sierpniowych i oni także mają wielką nadzieję na to, że to miejsce Polski będzie jeszcze poważniejsze i tę nadzieję wiążą też z Platformą. Wyczuwają zdolność do poważnego dialogu i brak kompleksów. To mogę panu zagwarantować. Ale myślę, że Polacy także to doceniają i stąd,*

być może, niezła dzisiaj pozycja Platformy, bo Platforma wiąże w Polskę bardziej niż inni w tym sensie, że my bez żadnych kompleksów rozmawiamy z Niemcami, jak trzeba będzie to z Rosjanami i Amerykanami. Można walczyć o swoje bez kompleksów, bez zamykania się i to jest bardzo poważna rzecz. Dlatego nie lekceważyłbym tej dyskretniej, ale jakże poważnej różnicy między mną i PO a naszymi sympatycznymi konkurentami z PiS-u. (01.09.2005)

b) Tomasz Lis: *Za pomocą korupcji zostaliście dokooptowani do układu postkomunistycznego. Proszę o odpowiedź. Rozumiem, że obejmuje to Donalda Tuska. Jako byłego szefa kongresu liberalnego.*

Jacek Kurski: **Oczywiście, profesor Zybortowicz określił tę teorię jako ko-optacji do systemu za pomocą korupcji.** *Liberałowie zostali dokooptowani do postkomunistycznego systemu za pomocą korupcji.*

Jacek Protasiewicz: *Za odpowiedź posłuży mi kolejny cytat pana Lecha Kaczyńskiego o panu Jacku Kurskim. Cytuję: „w polityce są wartości graniczne, a Jacek Kurski te wartości przekroczył, nie każde lajdactwo w polityce popłaca”. To jest mój komentarz na temat słów pana Kurskiego. Co do faktów, to gdyby było tak, że Jan Olszewski tak wiernie stał przy braciach Kaczyńskich, to nie tworzyłby odrębnego ruchu dla RP. (06.10.2005)*

Wydaje się, że toposy retoryczne we współczesnym dyskursie politycznym mają funkcje adekwatne do tych, które pełniły już przed wiekami. Wzmacniają skuteczność komunikatu, wzbogacają jego siłę oddziaływania. Pomagają kreować pozornie spójną i konkretną wizję świata. Ułatwiają hierarchizowanie i marginalizowanie spraw czy problemów niewygodnych dla danej opcji politycznej. Poprzez wskazywanie na podobieństwa i różnice, a także dzięki powoływaniu się na opinie i świadectwa innych, wpływają na pozycję partii w układzie władzy.

3. CHWYTY RETORYCZNE

Chwyty erystyczne to konstrukcje oparte na z pozoru racjonalnym i poprawnym rozumowaniu. Ich celem jednak jest wprowadzenie kogoś w błąd. Do najważniejszych, często stosowanych także w języku współczesnej polityki, należą:

1. Umiejętność zaprzeczania – w skrajnej formie będąca negacją tezy, wniosku i metody przeciwnika, połączoną z jednoczesnym podważeniem czyichś kwalifikacji moralnych i intelektualnych:

Jacek Kurski: *Dlatego, że nie gwarantuje zasadniczej zmiany w Polsce. Wybór, o którym wspominaliśmy w felietonie, jest taki: Czy w Polsce ma być zasadnicza zmiana, czy tylko kosmetyka tego, co już jest? Gołym okiem widać, że*

układ postkomunistyczny postawił na Donalda Tuska. Uczynił to także symbolicznie Aleksander Kwaśniewski mówiąc, że dopatruje się w stylu przewidywanej prezydentury Donalda Tuska cech swojej prezydentury.

a) Tomasz Lis: *W stylu, nie w istocie.*

b) Jacek Kurski: ***Nie, tej prezydentury jeszcze nie było i mam nadzieję, że nie będzie. W Polsce jest potrzebna zasadnicza zmiana, a jeżeli w Polsce ma się coś zmienić, to prezydentem musi być Lech Kaczyński. Donald Tusk nie jest człowiekiem z zasadami, tylko nawróconym grzesznikiem, który tylko sporo niedobrego w III RP zrobił, w zasadniczy sposób przyczynił się do tego, jak III RP wyglądała, a dzisiaj próbuje budować swoją tożsamość, odcinając się od tego, kim był w młodości. Dlatego Lech Kaczyński.***

Tomasz Lis: *Stefan Niesiołowski, dlaczego pan wybiera grzesznika, który wiele nagrzeszył w III RP?*

Stefan Niesiołowski: ***Nie zgadzam się z tą tezą grzesznika. Nie popieram grzesznika, tylko porządnego człowieka. Trudno inaczej odebrać to, co pan poseł Kurski powiedział, jako bałagan, insynuacje i bezradność. Popieram Donalda Tuska, ponieważ gwarantuje on rzeczywistą zmianę. Ta rzeczywista zmiana to zlikwidowanie, albo przynajmniej zmniejszenie obszarów nędzy, biedy, bezrobocia, ubóstwa, pchnięcie Polski na tory rozwoju, to jest pamiętanie, że dobrobyt bierze się z pracy, a nie drukowania pustych pieniędzy i demagogicznych obietnic. Taka Polska jest potrzebna i boleję nad tym, że taką Polskę gwarantuje dzisiaj już tylko Donald Tusk, biorąc pod uwagę tych dwóch poważnych kandydatów. Wolałbym, żeby to były dwie podobnie dobre wizje, a nie, że jedna jest bardzo dobra, a druga bardzo zła.*** (06.10.2005)

2. Odwracanie kierunku dowodzenia – opiera się na wydzieleniu z wypowiedzi przeciwnika najsłabszego ogniwa argumentacji i po skomentowaniu skierowanie go w stronę oponenta:

Jarosław Kaczyński: ***Może przypomnę panu Giertychowi, że wtedy kiedy walczyliśmy o inny kształt Rzeczypospolitej, to pan popierał na prezydenta RP gen. Bieleckiego wykształconego w moskiewskich szkołach.***

Roman Giertych: ***Którego pan zrobił szefem sztabu.***

Jarosław Kaczyński: ***Ja go nie zrobiłem szefem sztabu, a mój brat zacięcie walczył z tym, żeby on został szefem sztabu. Pan mówi w tej chwili nieprawdę.***

Andrzej Lepper: *Żeby został?*

Jarosław Kaczyński: ***Żeby nie został. Mój brat walczył zaciekle, żeby nie został.***

Roman Giertych: ***Pański brat wykreował Wałęsę.***

Jarosław Kaczyński: ***Tak.***

Roman Giertych: ***A Wałęsa go zrobił. No to jak?***

Jarosław Kaczyński: *Przepraszam bardzo...*

Tomasz Lis: *Panie prezesie, Pan doskonale wie, że Lech Kaczyński walczył z tym pomysłem i że forsował go Mieczysław Wachowski. Umówmy się.*

Jarosław Kaczyński – *To jest jasne i proszę takich rzeczy nie mówić. Jestem przeciwko temu, żeby ci panowie rządzili Polską, albo nawet zwiększali swoje wpływy. Tylko że uważamy, że można to osiągnąć poprzez budowę takiej Polski, która będzie bardziej solidarna.* (22.09.2005)

3. Metoda ironicznej niekompetencji – stosowana w sytuacji braku argumentów na wypowiedź oponenta:

a) Jan Rokita: – *Na przełomie marca i kwietnia 2006 roku, kiedy 5% przekroczy inflacja, emeryci po raz pierwszy od wielu lat dostaną wysoką podwyżkę.*

Andrzej Lepper: *30–40 złotych, emeryci słuchajcie. Pan Rokita da wam 30–40 złotych.*

Jan Rokita: *Podwyżka 6 mld w budżecie państwa na przyszły rok. Niech pan nie kpi!*

Andrzej Lepper: *Od 600 złotych to jest 30 złotych. Umie pan liczyć?* (22.09.2005)

b) Roman Giertych: *Na benzynę jest VAT? Jest akcyza, proszę pana.*

Jan Rokita: *Nie, jest VAT. Boże, jaki pan niekompetentny.* (22.09.2005)

4. Metoda zaliczania do negatywnej kategorii pojęć – niewygodne stwierdzenia są włączane w zakres społecznie nieakceptowanych zjawisk:

Tomasz Lis: *To samo pytanie. Dlaczego Lech Kaczyński nie powinien zostać prezydentem?*

Jacek Protasiewicz: *Dlatego, że dzisiaj mamy prawdziwy wybór przed tą pierwszą turą wyborów prezydenckich. Możemy wybrać Polskę radykalną, Polskę dwóch braci Kaczyńskich obecnych w polityce od wielu lat, charakteryzujących się tym, że zazwyczaj preferują radykalne rozwiązania, sposób myślenia o Polakach, że kto nie z nami, to przeciwko nam. Potrzebujemy prezydenta, który będzie dobry i będzie nas łączył niezależnie od tego czy będzie Rzeczpospolita IV, V czy VI. Jedynym z kandydatów mających realne szanse, który będzie dobrym prezydentem niezależnie od tego, jak nazwiemy tę RP, będzie Donald Tusk.*

[brawa publiczności] (06.10.2005)

5. Metoda aprobaty przyczyny i negacji skutku – eksponowanie rozbieżności między teorią a praktyką:

Jacek Protasiewicz: *Pewnie telewizzowie nie wiedzą, ale ja to widzę. Na debatę nawet w „Gazecie Wyborczej” pan Lech Kaczyński przychodzi z dwoma ochroniarzami. Więc, jeżeli ktoś wydaje pieniądze na eskortę, na luksusy, na limuzyny, jeżeli ktoś obcina śmiertelnie chorym w hospicjum w Warszawie dotacje o 160 tysięcy...*

[buczenie publiczności]

Zbigniew Ziobro: *Proszę nie mówić nieprawdy.*

Jacek Protasiewicz: *...a tyle samo wydaje na nowy gabinet, na skórzane meble, to jest to Lech Kaczyński a nie Donald Tusk. Tak wygląda solidarna Warszawa.*

Zbigniew Ziobro: *To jest nieprawda.*

Jacek Protasiewicz: *To nie jest nieprawda.* (06.10.2005)

6. Argumentum ad auditorem (argument odwołujący się do słuchacza) – odwoływanie się do innych, zwłaszcza poprzez stosowanie pytań retorycznych:

Jan Rokita: *Jestem dobrej myśli po dzisiejszym programie, lepszej w tej chwili niż w momencie, kiedy tu przychodziłem. Jeżeli razem z Jarosławem Kaczyńskim jesteśmy w straszliwym obozie liberalistów piętnowanym przez Andrzeja Leppera, to znaczy, że Polska jest bezpieczna.*

Andrzej Lepper: *Słyszycie emeryci i renciści? Jest dobrze!*

Jan Rokita: *Wierzę głęboko w to, że rzeczywiście wstrząśniemy, jeśli chodzi o rygorystyczny, moralną przyzwoitość, odpowiedzialność władzy publicznej. Wierzę w to (i w tym spełnimy żądania Romana Giertycha), że rzeczywiście złodziei (w tym także złodziei prywatyzacyjnych) pošlemy skutecznie do więzień. Wierzę też w to, że obniżając podatki, że obniżając koszty pracy, że robiąc to, co zrobili kiedyś Anglicy, Irlandczycy, Hiszpanie pchniemy Polską gospodarkę do przodu, a młodzi ludzie znajdą pracę. Po tym programie jest to projekt realny. Wierzę w to bardzo głęboko.* (22.09.2005)

7. Argumentum ad populum – sofizmat demagogiczny, odwołuje się do dumy i emocji słuchaczy, w celu skłonienia ich do przyjęcia bądź odrzucenia poglądu, opinii:

Donald Tusk: *Jedna rzecz wymaga wyjaśnienia. Bóg mi świadkiem, że ode mnie nie usłyszał pan i wolałbym, żeby pan nie musiał usłyszeć żadnego komentarza na temat tych przykrych spraw, które są pana udziałem od wielu tygodni. Powiedziałem sobie, że nie będę uczestniczył w tej kampanii, kampanii dla pana przykryj. Mimo wszystko nie możemy pozwolić na to, aby odwracać tę całą sprawę niczym kota ogonem. Warto jednak, abyśmy my wszyscy – obserwatorzy tej sytuacji pamiętali o tym, że istotą problemu były niejasności i błędy, które stały się pana udziałem. A osoba, która składa zeznania obciążające pana, to nie jest moja bliska współpracownica, to nie jest moja asystentka, nie ja awansowałem ją w różnych miejscach począwszy od MSW. Dlatego zacząłem ten wątek od bardzo oczywistego dla mnie stwierdzenia. Niech każdy z nas będzie odpowiedzialny za swoich współpracowników, za swoje decyzje, za swoje urzędy, które sprawuje i czyny. Życzę tego oczywiście sobie także.* (08.09.2005)

8. Argumentum ad verecundiam – argument odwołujący się do poważania; polega na przywoływaniu w wypowiedzi jakiegoś autorytetu:

Tomasz Lis: *Nie chciałbym panowie, bo wszyscy jesteście świetni retorycznie, żebyście każdy zarzut sprowadzali ad absurdum. Tak naprawdę mówiąc o tych więzieniach, to panowie sugerowali jasno, że przestępcy i pewnie zwykli ludzie wiedzą to, że akurat walka z przestępczością będzie ostrzejsza, jeśli prezydentem zostanie Lech Kaczyński.*

Stefan Niesiołowski: *Popieram tu bp Gocłowskiego, który powiedział rzecz bardzo rozsądną: „Panowie nie mówcie rzeczy, których będziecie musieli*

później żałować”. Dla mnie powiedzenie tutaj, że prezydent Tusk będzie prezydentem bandytów i przestępców jest paskudne. Przed chwilą to powiedzieliście i cała Polska słyszała.

Zbigniew Ziobro: *Czy przeczy pan faktom?*

Stefan Niesiołowski: *Ale kolego, sekundę! Niech mi pan pozwoli dokończyć. Pierwszy raz dyskutujemy? Ja panu nigdy nie przerwałem. **Abp Gocłowski powiedział rzecz, którą dają pod rozwagę. Siedziałem w więzieniu i powiem panom, że to o niczym nie świadczy. Nie wyciągajcie takich wniosków, to nie jest żadna reprezentacja. Jeżeli na tej podstawie ktoś twierdzi, że Kaczyński jest lepszy... Jest dużo więcej ludzi wykształconych i jeśli weźmie się tą grupę, to tu miażdżąco wygrywa Tusk. Wygrywa wśród młodzieży, wśród osób kreatywnych, liczy się każdy głos.*** (06.10.2005)

W dyskursie politycznym znajdują zastosowanie wszystkie najważniejsze chwytów retorycznych. Liczne są przykłady potwierdzające umiejętność zaprzeczania, użycie metody ironicznej niekompetencji, zaliczania do negatywnej kategorii pojęć oraz aprobowania przyczyny i negacji skutku. Niejednokrotnie politycy odwołują się też do techniki odwracania kierunku dowodzenia, stosując też różne strategie argumentowania. Wszystkie te zabiegi mogą być potwierdzeniem słów Emila Zoli: „W polityce cała sztuka polega na tym, aby mieć dobre oczy i umieć wykorzystać ślepotę innych”⁷.

4. OZDOBNOŚĆ A DYSKURS POLITYCZNY

Antyczna stylistyka retoryczna opierała się na schemacie quattuor virtutes dicendi – czterech zalet wysłowienia. Do tych atutów zawartych w poglądach Arystotelesa, a rozwiniętych przez Teofrasta w dziele O stylu, należą⁸: poprawność, jasność, stosowność oraz najbardziej rozbudowana część stylistyki retorycznej – ozdobność. Ozdobność wynikała z teorii środków wyrazu artystycznego i obejmowała następujące atrybuty słowa: blask, siła, pomysłowość, bogactwo, dowcip, płynność, staranność, wdzięk. Zdaniem Cyncerona „wymowa, która nie budzi podziwu i zachwyty, nie zasługuje na miano wymowy”⁹.

Już w antyku retoryka była sztuką, w której „nie było kolizji między funkcjami pragmatycznymi a estetycznymi. Wszelka uroda tekstu retora jako tekstu autorskiego służyła pozyskiwaniu przychylności”¹⁰. Tropy retoryczne oraz figury myśli występują także w języku współczesnej polityki. Choć uplastycz-

⁷ <http://www.cytaty.info/emilzola>, 23.11.2007, 13.08.

⁸ Podział na podstawie informacji zawartych w książce M. Korolki, *Sztuka...*, s. 100–102.

⁹ Cynceron, [cyt. w:] M. Korolko, *Sztuka...*, s. 102.

¹⁰ J. Ziomek, *Retoryka...*, s. 16.

nią, wzbogacają prezentowane wizje i pomagają formułować myśli, to jednak zawsze też wzmacniają perswazyjność komunikatów.

4.1. Tropy

Według Kwintyliana „trop jest korzystną zmianą znaczenia właściwego na inne, dokonaną w słowie lub wyrażeniu... niektórych tropów używa się z myślą o ekspresji, innych ze względu na piękno; jedne powstają ze słów właściwych, drugie z użytych metaforycznie; zmiana dotyczy nie tylko formy wyrazów, ale także formy myśli i układu słów”¹¹. W zgromadzonym przeze mnie materiale z debat politycznych najczęściej występującymi tropami są:

1. Metonimie – tropy polegające na zastąpieniu słowa właściwego innym wyrazem pokrewnym znaczeniowo, pozostającym z nim w logicznym związku

Tomasz Lis: *A nie ma racji pani Gronkiewicz-Waltz, że w czterdziestkę, to się nigdy nie dogadacie.*

Michał Kamiński: *Przepraszam, przecież ta sławna czterdziestka, to nie była propozycja rozmawiania w gronie 40 osób, tylko to była decyzja rozmawiania w mniejszych gronach, w zespołach programowych.* (29.09.2005)

2. Epitety – wyrazy określające rzeczownik, mają wpływ na znaczenie wyrazu, do którego się odnoszą – poszerzają je bądź zacieśniają

- *Fantastyczny cyrk, fantastyczne polityczne reality show*
- *Rozmowy przy otwartej kurtynie, rozmowy szybkie i sprawne*
- *Freudowska pomyłka*
- *Giertych i Lepper, czyli postacie delikatnie mówiąc marne pod każdym względem*
- *Wiodący ateista*
- *Kosmiczne przyspieszenie*
- *Betonowa opozycja*

3. Definicja retoryczna – to obrazowe przedstawienie rzeczy dla uwydatnienia celu perswazji

Roman Giertych: *Po kolei, każda jedna sprzedaż, to jest wielka afera.* (22.09.05)

Jan Rokita: *Na tym ma polegać naprawa polskiej rzeczywistości, że więcej kryminalistów w polskim Parlamencie nie będzie i to będzie zawarowane w prawie, to po pierwsze.* (22.09.2005)

4. Ironia – łac. *illusio*, uwydatnia przeciwieństwo semantyczne rzeczy wyrażonej słowami

Hanna Gronkiewicz-Waltz: *NATO podstawowym sojuszem ochrony Polski. Jesteśmy w NATO. Proszę państwa, tu jest nawet przeszłość a nie teraźniejszość.*

¹¹ Kwintyli an, [w:] M. Korolko, *Sztuka...*, s. 102.

Michał Kamiński: *Każdy z nas wierzy, że pani prezes umie przeczytać nasz program i nie tylko tytuły.*

Hanna Gronkiewicz-Waltz: *Pan we mnie wierzy, panie Michale?*

Ludwik Dorn: *To wymaga głębokiej wiary.* (29.09.2005)

Hanna Gronkiewicz-Waltz: *Troska o Polonię. Polityka ochronna, przywróćmy interes narodowy. No, przywróćmy.* (29.09.05)

4.2. Figury myśli

Te trudne do zdefiniowania konstrukcje semantyczne służą w myśl postulatów *docere, movere, delectare* wielorakim celom. „Najwięcej jednak przyczyniają się figury do wzbudzenia sympatii słuchaczy, czy to gdy się przedstawia w korzystnym świetle przemawiającego, czy zdobywa przychyłność do bronionej sprawy, czy walczy z nudą za pomocą urozmaicenia, czy ukazuje niektóre rzeczy w sposób przyzwoitszy i bezpieczniejszy”¹².

Do najważniejszych figur myśli zalicza M. Korolko:

- *aitiologię* (podstawienie) – figura polegająca na postawieniu pytania i udzieleniu sobie odpowiedzi

Tomasz Lis: *Panie profesorze, pan wierzy w oczyszczającą moc lustracji?*

Zbigniew Religa: *Nie. Jest jeden wielki problem. Teczki są w centrum uwagi przez dłuższy czas. Wchodząc tu oglądałem program telewizyjny w trójce, gdzie mówiono tylko o teczkach. Cały czas mówią o tym politycy. **Do czego zmierzam? Dla mnie to jest taka polityka, którą nazwałbym historyczną. Zajmujecie się sprawami, które były 20 lat temu, 60 lat temu i to jest w centrum uwagi.***

Tomasz Lis: *A jeśli to ciąży na tym, co jest dzisiaj i co może być jutro?*

Zbigniew Religa: *Na jednych to ciąży a na drugich to nie ciąży.*

Jan Rokita: *Cięży w tym sensie, panie profesorze. Dam panu bardzo praktyczny przykład z wczoraj. To pokazuje pewien nonsens sytuacji, w której jesteśmy. Wczoraj miał wystąpić w sejmie premier po to, żeby bronić oskarżonego o złą politykę gospodarczą ministra finansów. Jest to sprawa bieżąca, dotycząca zasadniczych kwestii co do przyszłości kraju. **Co się stało? Marszałek sejmu dał premierowi zgodę na to, żeby poszedł na trybunę sejmową i bronił ministra finansów a premier wyszedł i wygłosił przemówienie na temat, czego? Na temat własnej teczki.*** (16.06.2005)

Roman Giertych: *To są słuszne postulaty PO – PiS. Chciałbym wrócić do jednej kwestii, która jest najbardziej istotna – prywatyzacja. To, co zrobiono za rządu AWS-u, kiedy właśnie oddawano władzę w ręce ludzi, oddawano władzę w ręce takich ludzi, jak Wieczerzak, jak Jamroży. Tego typu osoby doszły na fali AWS-u do władzy. **Co się w skutkach okazało? Panie redaktorze, jedna zła prywatyzacja Orlenu, tą znam najlepiej, więc mogę podać za przykład, koszty-***

¹² K w i n t y l i a n, [w:] M. K o r o l k o, *Sztuka...*, s. 112.

wala skarb państwa 8 mld złotych. **Kto to zrobił? Tego nie zrobiły krasnoludki, tego nie zrobiły pluszaki, to zrobił minister mianowany, przez pana Jerzego Buzka, który dzisiaj jest w PO, poparty przez dzisiejszych posłów PiS-u.** (22.09.2005)

- *apodioksis* (odrzuć) – usunięcie z mowy myśli niewygodnej lub nie należącej do tematu

Zbigniew Ziobro: *Panie senatorze, warto sięgnąć do tej pamięci nie tak odległej i historii, której był pan świadkiem. Pan Jan Krzysztof Bielecki był bodaj premierem RP i wtedy gwałtownie wzrosła przestępczość. Kiedy był premierem i był odpowiedzialny za Policję, to wydatki na Policję w Polsce zmniejszyły się, Policja funkcjonowała w gorszych warunkach i przestępczość gwałtownie wzrosła.*

Tomasz Lis: *Ale Bielecki też nie był liberałem.*

Zbigniew Ziobro: *Jan Krzysztof Bielecki był z kongresu liberalno-demokratycznego, którego założycielem i głównym politykiem był Donald Tusk.*

Stefan Niesiołowski: *Jaki to ma związek?*

Zbigniew Ziobro: *Zasadniczy. Donald Tusk pokazał, jak zależy mu na Policji.*

Tomasz Lis: ***Panie pośle, ten wątek wydaje mi się o tyle nieistotny, że i tak macie już rząd, więc akurat nie Donald Tusk będzie decydował, ile pieniędzy pójdzie na Policję.*** (06.10.2005)

- *apostrophe* (wykrzyknik) – bezpośredni zwrot do rozmówcy

Stefan Niesiołowski: ***Ale kolego, sekundę! Niech mi pan pozwoli dokończyć! Pierwszy raz dyskutujemy? Ja panu nigdy nie przerywałem.*** (06.10.2005)

- *brachylogię* (zwięzłość) – rzecz opowiedziana krótko, tylko w niezbędnych słowach

Roman Giertych: ***Po pierwsze, jeżeli chodzi o program, to chciałem wręczyć panu prezesowi program LPR-u.***

Jarosław Kaczyński: ***Dziękuję.***

Roman Giertych: *Ma on 300 stron i mam nadzieję, że zadowoli pana lektura tego programu.*

Tomasz Lis: *To jest lepszy program niż PiS-u, bo program PiS-u ma tylko 144 strony.*

Roman Giertych: ***Nie tylko dlatego jest lepszy, że jest grubszy.***

Jarosław Kaczyński: ***Mamy tysiące stron różnych opracowań. My po prostu potrafimy lepiej skracać.*** (22.09.05)

- *epilogos* (wniosek) – dosadne uwydatnienie istoty rzeczy

Jacek Protasiewicz: ***Mówilem, że graniczy z chorobą postępowanie takie, że zamiast rozbijać gangi wołomińskie tropi się gangi hydraulików. Kieruje się do prokuratury żądanie ścigania ludzi, którzy zmontowali jacuzzi.*** (debata z 06.10.2005)

Jacek Kurski: ***Puenta brzmi: bandyci wybierają Tuska.*** (06.10.2005)

- *etopoię* (wprowadzenie cudzych słów)

Tomasz Lis: *Ja pytam pana, panie marszałku, bo interesuje mnie pana stan świadomości, człowieka z tamtych czasów, jak pan podkreśla zdolnego i bardzo inteligentnego, którego inteligencja została doceniona. Powiedział pan jeszcze coś, to była wypowiedź ostatnia, ale podkreślająca stan świadomości z wcześniejszego okresu. „Ja słów Papieża, tych słynnych słów z 2 czerwca 1979 roku – „Niech zstąpi duch twój i odnowi oblicze tej ziemi”, ja słów Papieża nie odebrałem jako krytyki tego, co działo się w Polsce”. Wszyscy to tak odebrali.*

Józef Oleksy: *Nie wiem, co pan cytuje.*

Tomasz Lis: *To pana wywiad. Pan powiedział: „Te słowa odebrałem, że mają wymiar ewangeliczny”.*

Józef Oleksy: *Gdzie to było?*

Tomasz Lis: *Ten wywiad? Bodajże we „Wprost” a czy to ma znaczenie?*

Józef Oleksy: *Nie przypominam sobie takiego wywiadu albo pan nieprecyzyjnie insynuuje.*

Tomasz Lis: *Czegoś takiego nie mógł pan powiedzieć?*

Józef Oleksy: *Nie mogłem, dlatego że słowa Papieża traktuję poważnie. Pan poddaje pod wątpliwość jak gdybym powątpiewał w sens słów Papieża. Nic takiego nie miało miejsca. (06.01.2005)*

- *epitimesis* (nagana) – wyraża oburzenie wobec niegodnych osób, myśli i czynów

Jan Rokita: *Jeżeli chodzi o tę sprawę, to myślę, że pan to precyzyjnie powiedział. Jestem głęboko przekonany o tym, że organizowanie publicznych parad, manifestacji pod hasłem tego, w jaki sposób zaspokajają się swoje potrzeby seksualne jest czymś kompletnie absurdalnym. Nie mam cienia sympatii dla tej demonstracji i nigdy w takiej demonstracji, której podłożem jest hasło: „A my to robimy tak, a wy inaczej”, nie wziąłbym udziału.*

Tomasz Lis: *Aż tak pan tego nie lubi, żeby im zakazywać?*

Jan Rokita: *Uważam, że wykorzystanie pewnych kruczków prawnych do tego, żeby zakazać tego typu niesympatycznej demonstracji było chyba błędem prezydenta Kaczyńskiego. Mam wrażenie, że mniej draki byłoby w tej sprawie, gdyby ta dość niesympatyczna demonstracja i tutaj jestem sercem po stronie prezydenta Kaczyńskiego, była jednak przez tego prezydenta dopuszczona.*

Tomasz Lis: *Panie prezydencie, dzisiaj w „Wydarzeniach”, drugi raz dzisiaj powołałam się na program w tej stacji, pana brat powiedział, że demonstracji Młodzieży Wszechpolskiej nie zakazuje, ponieważ jest inaczej niż w przypadku tamtej demonstracji, bo w przypadku tamtej demonstracji udało się znaleźć ten przepis o ruchu drogowym. To wyjątkowo jasne przyznanie, że chodziło o to, żeby zakazać, a potem znaleźć paragraf, który by to uzasadnił.*

Jarosław Kaczyński: *Tak, mówię to zupełnie otwarcie. Afirmacja dla postaw, które prezentują homoseksualiści, tu nie chodzi o tolerancję, tylko*

o afirmację, jest czymś bardzo złym, czymś, co godzi w podstawowy interes naszego społeczeństwa.

Tomasz Lis: *Nie mówimy o afirmacji. Mówimy o tym, czy są rządy prawa, czy prawo może sobie interpretować każdy człowiek i nawet bardzo wysoki urzędnik.*

Jarosław Kaczyński: ***Mówimy o afirmacji i to jest otwarcie drogi, która kończy się na żądaniach podporządkowania całego aparatu oświatowego interesom homoseksualistów. Takie żądania, choćby w Anglii są formułowane, oraz na bezczeszczeniu Kościoła. To są środowiska, i bratu udało się, i bratu udało się temu zapobiec, które bardzo lubią demonstrować. To są obsceniczne, często skrajnie obsceniczne.*** (16.06.2005)

- *erótesis* (pytanie retoryczne), łac. *interrogatio*; pytania, na które nie oczekuje się odpowiedzi; służą wyeksponowaniu własnego stanowiska

Przykład z programu Tomasza Lisa:

Tomasz Nałęcz: ***Tak, to jest oczywisty fałsz. Jestem bliski tego poglądu, że jeśli chodzi o ten cały brud, który zbierano na ludzi opozycji, żeby ich upodlić, złamać, zniszczyć, to dlaczego tych ludzi ponownie ma się karać? Raz ich chciała zmienić SB, a teraz mamy ich zmienić w imię prawdy, nie wiem jakiej właśnie. Nie powinien się prześliznąć żaden agent, który szkodził ludziom, który dzisiaj może być wykorzystywany przez jakiś szantaż. Natomiast, czy to wszystko musi być ujawnione? Czy to jest prawda? Moim zdaniem to nie wszystko jest prawda, to nie jest prawda o Polsce.*** (16.06.2005)

- *gnomę* (sentencja) – prawda życiowa sformułowana w trafny sposób

Donald Tusk: ***Każdy w życiu popełnia błędy. Wolę się na nich uczyć.*** (01.09.2005)

Donald Tusk: ***Żeby być dobrym prezydentem, trzeba lubić ludzi.*** (26.09.2005)

Lech Kaczyński: ***Pan doskonale wie, tak samo jak ja, że do tanga trzeba dwojga.*** (15.09.2005)

Tomasz Lis: ***Nie. Jest taka ładna łacińska zasada *nemo iudex in causa sua*, czyli nikt nie jest sędzią w swojej sprawie. Pan postanowił nim być*** (06.01.05)

- *epanórtosis* (poprawienie się) – zawieszenie ważności jakiegoś sądu i zastąpienie go innym, który wydaje się stosowniejszy

Tomasz Lis: ***Ok. Nie miałem mówić Ok, to ostatni raz. Panie marszałku... może panie przewodniczący powinienem mówić? Nie, grzeczniej będzie panie marszałku.*** (06.01.2005)

- *parádeigmę* (przykład) – przedstawienie jakiegoś przeszłego faktu eksponującego mowę

Jacek Protasiewicz: ***Sklonność do radykalizmu widzę w osobie pana Lecha Kaczyńskiego. Myślę, że jestem w stanie z życiorysu i działalności publicznej zarówno pana Lecha Kaczyńskiego, jak i Jarosława Kaczyńskiego takich przy-***

kładów dać mnóstwo. Przypomnę, że to były główne osoby rekomendujące Lecha Wałęsę do Belwederu, które następnie zorganizowały niejedną akcję protestacyjną i marsz na Belweder. Tu zmienia się radykalnie w ciągu 7 miesięcy stanowisko wobec decyzji personalnych o najważniejsze stanowiska państwowe. Drugi to jest rząd pana Olszewskiego, który powstał z inicjatywy braci Kaczyńskich, a następnie jako pierwsi wycofali mu poparcie. Pan, panie pośle, dobrze pamięta, bo był pan wtedy w Sejmie, a ja tylko obserwowałem. (fragment programu z 06.10.2005)

- *parosiópesis* (przemilczanie)

Tomasz Lis: *To za chwilę o sądzie lustracyjnym i o tym, co pan powiedział, a czego nie powiedział, czy powiedział prawdę.*

Józef Oleksy: *Ma pan świadomość, że chce rozmawiać o czymś, co jest tajne?* (06.01.2005)

Cycon napisał: „Sztuka wymowy jest jedną z najważniejszych cnót. Jakkolwiek wszystkie one są równe i podobne, to przecież pod względem zewnętrznej blasku jedna jest piękniejsza i jaśniejsza od drugiej. [...] Im większa jest ta potęga, tym bardziej potrzebuje obok siebie uczciwości i najwyższej roztropności. Bo przekazując dar wymowy ludziom zalet tych pozbawionych, nie uczynimy ich mówcami, a jedynie uzbrojonymi w miecz szaleńcami”¹³. Retoryczna struktura wypowiedzi w zgromadzonym przeze mnie materiale debat politycznych zawiera zarówno tropy retoryczne, chwyt, topoty, metody, jak i odpowiednio ukształtowane argumenty. Łatwo dostrzega się jednak nieporadność w komponowaniu dłuższych wypowiedzi. Brakuje precyzji i sprawności w łączeniu poszczególnych fragmentów dyskursu. Mieszane są argumenty istotne z banalnymi. Stosowanie poszczególnych zabiegów retorycznych we współczesnej polityce nastawione jest na budowanie wypowiedzi służących celom marketingu politycznego. Słowo staje się towarem, ładnym opakowaniem, które ułatwia sprzedawanie konkretnych produktów jak największej liczbie konsumentów – wyborców. Retoryczność języka politycznego, która służy działaniom marketingowym, jest związana z rynkiem sceny politycznej, na którym każdy towar wyprodukowany przez siły ubiegające się o władzę i prestiż, musi mieć swego dystrybutora oraz nabywcę. Im więcej osób uwierzy przekazom słownym i zechce kupić towar, tym lepsza pozycja danej partii, większa władza w jej ręku, szerszy zakres wpływów. Chyba właśnie w odniesieniu do języka polityki sprawdza się słuszność myśli zawartej w słowach Niccolò Machiavellego: „Ludzie zważają w tej samej mierze na pozory, co na rzeczywistość, a często nawet pozory są dla nich ważniejsze od rzeczywistości”¹⁴.

¹³ Cycon, *O mówcy*, ks. 3, 14, 55, [w:] M. Korolko, *Sztuka...*, s. 269.

¹⁴ <http://www.cytaty.info/niccolomachiavelli>, 26.09.2007, godz. 15:15.

LITERATURA

- Cialdini R., *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, Gdańsk 1994.
- Doliński D., *Psychologia wpływu społecznego*, Wrocław 2002.
- Dubisz S., *Kultura języka politycznego*, Warszawa 1980.
- Hogan P., *Psychologia perswazji*, Warszawa 1998.
- Język perswazji publicznej*, red. K. Mosiołek-Kłosińska, T. Zgółka, Poznań 2003.
- Korolko M., *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990.
- Kotarski E., *Retoryka w badaniach nad mediami*, [w:] *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, red. R. Przybylska, W. Przyczyna, Kraków 2001.
- Kwintylianus M. F., *Kształcenie mówcy. Księgi I, II i X*, Wrocław 1951.
- Ożóg K., *Język w służbie polityki*, Rzeszów 2004.
- Pratkanis A., Aronson E., *Wiek propagandy. Używanie i nadużywanie perswazji na co dzień*, Warszawa 2003.
- Siewierska-Chmaj A., *Język polskiej polityki. Politologiczno-semantyczna analiza expose premierów Polski w latach 1919–2004*, Rzeszów 2006.
- Tokarz M., *Argumentacja, perswazja, manipulacja*, Gdańsk 2006.
- Ziomek J., *Retoryka opisowa*, Wrocław 2000.
- Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*, red. J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska, Warszawa 2001.

Elwira Kukiela

**HOW TO SAY ALL WHAT IT IS NEED TO BE SAID BUT NOTHING MORE
– ABOUT RHETORICAL HOLDS IN POLITICAL DISCOURSE**

The article shows complicated structure of present political language (on example of debates coming from TV programme *What is with Poland?*). Essential role in the rhetorical structure of political statements, in showing material, plays rhetorical holds, comparisons, metaphors, numerous epithets or evaluation lexemes and the suitably shaped arguments.